

Ks. Ryszard Rumianek

Moja droga krzyżowa

Tekst ks. Ryszarda Rumianka przygotował do druku Sławomir Cichocki. Pragnieniem autora było nadanie takiego tytułu tym rozważaniom. Nie wiemy dokładnie, czy była to osobista droga krzyżowa..., czy też droga krzyżowa Jezusa Chrystusa stawała się, w świadomości autora, jego drogą (przyp. red.).

Via dolorosa – droga męki, droga cierpienia, droga krzyżowa, ale też nazwa uliczki w Jerozolimie, która wzięła swą nazwę na pamiątkę męczeńskiej drogi Chrystusa. Tu, na uliczce Via Dolorosa, rozpoczyna się nabożeństwo drogi krzyżowej, nawiązujące do przejścia Pana Jezusa z krzyżem na ramionach, od Piłata na Golgotę. Na tej uliczce rozpoczęła się męka Pana Jezusa, który zdradzony i fałszywie oskarżony został skazany na haniebną śmierć na krzyżu.

Zazwyczaj uważa się, że początki nabożeństwa drogi krzyżowej sięgają XV w., choć trudno jest określić dokładną datę. Inni wskazują XII, a jeszcze inni XIV w. Do Ziemi Świętej pielgrzymowano już od pierwszych wieków, o czym przekonują świadectwa z IV stulecia. Pewna pobożna pątniczka o imieniu Eteria pozostawiła ciekawe zapiski, relacjonujące taki właśnie rodzaj wędrówki po Ziemi Świętej. Z apokryfów z pierwszych wieków chrześcijaństwa możemy sądzić, że załączkiem drogi krzyżowej była modlitwa Matki Boskiej w miejscach ostatnich godzin życia Jej Syna, Jezusa Chrystusa. Mieszkając na górze Syjon, Matka Najświętsza odwiedzała te miejsca wraz ze św. Janem, św. Piotrem i św. Jakubem – pierwszym biskupem Jerozolimy. Ważnym okresem w historii Jerozolimy były wyprawy krzyżowe, których celem była obrona Grobu Jezusa Chrystusa i innych miejsc świętych. Rycerze z Europy z wielką czcią nawiedzali miejsca święte, w których cierpiał Pan Jezus. Modlitwy w nich zanoszone w krótkim czasie przerodziły się w liturgię męki Pańskiej, w czasie której rozważano cierpienie, upadki i śmierć Pana Jezusa. W ten sposób wyznaczono miejsca, określone z czasem mianem stacji, w których zatrzymywano się i modlono szczególnymi słowami modlitwy. Liczba stacji zmieniała się w ciągu wieków. Najpierw było ich siedem, później dziewięć, dwanaście, aż w XVII w., po dodaniu dwóch

stacji, droga krzyżowa uzyskała ostateczny, dzisiejszy kształt i kończy się stacją czternastą. Obecnie coraz częściej idziemy i modlimy się również przy stacji piętnastej.

Można więc powiedzieć, że krzyżowcy, broniący miejsc świętych Jerozolimy, przywieźli do Europy nowe nabożeństwo – męki Pańskiej. Również licznie przybywający do Ziemi Świętej pielgrzymi przynosili do swych krajów tutejsze zwyczaje obrzędów chrześcijańskich. Dzięki temu właśnie możemy modlić się i przeżywać mękę Pańską m. in. w Kalwarii Zebrzydowskiej, która została zbudowana w 1604 r. na wzór drogi krzyżowej w Jerozolimie. Od 1609 r. rozpoczęto odtwarzać tu misterium męki Pańskiej. Podobnych miejsc jest w Polsce więcej, a droga krzyżowa, zaznaczona kolejnymi stacjami, jest nieodzownym elementem każdego kościoła w Polsce. Wszak bez drogi krzyżowej nie ma Kościoła. Jezus Chrystus został skazany na śmierć przez ukrzyżowanie, umarł na krzyżu, został pogrzebany, a trzeciego dnia po śmierci zmartwychwstał. To jest podstawa chrześcijańskiej wiary i liturgii Kościołów chrześcijańskich, a patrząc z perspektywy eschatologicznej, stanowi zapowiedź przyszłych losów ludzkości.

Droga krzyżowa oznaczona jest czternastoma stacjami męki Pańskiej. Wyznaczono je, opierając się na zapisach Pisma Świętego, apokryfach oraz tradycji. Zapisy ewangeliczne dotyczą dwóch epizodów, które wydarzyły się w drodze na Golgotę podczas niesienia krzyża: pomoc Szymona Cyrenejczyka przy niesieniu krzyża (V stacja) oraz spotkanie z kobietami (VIII stacja) a także opisują sąd nad Jezusem (I stacja) i obarczenie Go krzyżem (II stacja). Ostatnie wydarzenia na Golgocie zawarte są w całości w stacjach drogi krzyżowej: odarcie z szat (X stacja), przybicie do krzyża (XI stacja), śmierć na krzyżu (XII stacja), zdjęcie z krzyża (XIII stacja) i złożenie do grobu (XIV stacja). Pozostałych pięć stacji powstało na kanwie zapisów apokryficznych lub tradycji. Na szczególne omówienie zasługuje treść

trzech stacji – trzech upadków Pana Jezusa, po których Jezus jednak wstaje i idzie dalej ku swemu przeznaczeniu.

Pan Jezus po wyszydzeniu, ubiczowaniu, z koroną cierniową naciśniętą na głowę, bierze na ramiona krzyż, na którym ma zawisnąć i zakończyć swe życie. Obolały, z krwawiącym ciałem, upokorzony i umęczony, osłabiony wpływem krwi zalewającej oczy Pan Jezus ma dźwigać ogromny ciężar drzewa krzyża. Pod tym ciężarem, na nierównej kamienistej drodze i smagany cały czas biczami, Jezus-Człowiek może się potknąć. Może upaść. Tak właśnie po ludzku myśląc, ludzie wiary analizowali drogę Pana Jezusa na Golgotę. Uważali, że z ludzkiej słabości Pan Jezus upadał pod ciężarem krzyża. W ten sposób zrodziła się miejscowa, można powiedzieć ludowa, tradycja drogi krzyżowej. Oznaczono więc te miejsca stacjami, w których modlono się, rozważając upadki i kolejne powstawanie, podnoszenie się Pana Jezusa.

Krzyż towarzyszy ludzkości właściwie od zawsze. W różnym czasie, w różnych wiekach symbolizował jednak coś innego. Karę ukrzyżowania wykonywano na kilka sposobów, w zależności od kaprysów i sadyzmu katów. Najszybszym sposobem było zawieszenie skazańca na przygotowanym do tego celu, wbitym już w ziemię, pionowym palu (łac. *stipes*). Skazaniec był wciągany za pomocą lin i przywiązywany albo przybijany do pala. Innym sposobem ukrzyżowania było przymocowanie skazańca do krótszej belki, którą następnie podciągano poziomo na pionowy pal. Belka pozioma (łac. *patibulum*) mogła być mocowana na szczycie pionowego pala, tworząc literę „T” (łac. *crux commissa*), albo nieco poniżej zakończenia pala pionowego, tworząc kształt właściwego krzyża łacińskiego „†” (łac. *crux immissa*). W obu przypadkach skazańca przywiązywano lub – rzadziej – przybijano do poprzecznej belki. Oczywiście wprowadzano też różne „unowocześnienia”, które przedłużały konanie czy potęgowały ból i cierpienie skazańca, zaspokajając